Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok II. Środa 26 kwietnia 1933 r. Nr. 95.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

10 gr. Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Panny Marji 41. Telef. Nr 6. 10 gr.

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER
Przyjmuje od godziny 6 do 7 wieczorem.

Prenumerata miesięcznie z odnoszeniem zł. 2
zamiejscowa z przesyłką pocztową zł. 2.50

Przemysłowiec polski nie zatrudnia Niemca!

Kto będzie Prezydentem Rzeczypospolitej?

Nowe pogłoski w stolicy.

Warszawa. — Po powrocie z Wilna Marsz. Piłsudskiego, premjera Prystora i płk. Becka i po naradach, jakie się w Wilnie odbyły, rozeszły się tu pogłoski, że wbrew temu, co utrzymywano tak kategorycznie jeszcze ubiegłej soboty, nie zapadły ostateczne decyzje co do osoby przyszłego Prezydenta Rzplitej.

W kołach politycznych ponownie wymieniają jako kandydata na to najwyższe w państwie stanowisko premjera Aleksandra Prystora, utrzymując równocześnie, że gdyby został on wybrany, to prezesem Rady Ministrów zostałby minister spraw zagranicznych, płk. Beck. Mówią również, że wybrany w tym roku prezydent piastowałby swój urząd tylko przez lat 2. t. j. do czasu uchwalenia zmian konstytucji, które, według projektu B. B., wzmacniają znacznie władzę głowy państwa.

B. B. nie traci nadziei, że zdoła drogą różnych kombinacyj, uzyskać konieczną do uchwalenia zmian konstytucji większość, której do tej pory w Sejmie nie posiada, albowiem nawet przy poparciach niektórych mniejszości, brakłoby jeszcze około 40 głosów. Natomiast w Senacie większość wymaganą klub rządowy posiada.

Narazie, prócz pogłosek, w życiu politycznem panuje cisza. Zapowiadają, że dopiero w końcu tygodnia odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

Zwraca też uwagę, że do tej pory w „Dzienniku Ustaw" nie ogłoszono szeregu ustaw, uchwalonych przez Sejm, m. in nie została do tej pory ogłoszona ustawa o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej. b

WIOSNA IDZIE!

Od jutra coraz cieplej?

Warszawa. — Jak donosi „P. I. M": Wiosna tegoroczna każe długo na siebie czekać. Zimno panuje w całej Polsce, a nad ranem są jeszcze przymrozki. Opóźnia to rozpoczęcie robót w rolnictwie i ogrodnictwie oraz robót budowlanych i wyjazdy na letniska. Ludziska narzekają, nie mogąc doczekać się końca chłodnych dni.

Już od jutra zacznie się cieplej i za tydzień w całej Polsce rozpocznie się słoneczna tak upragniona wiosna. Już jutro w Warszawie temperatura powietrza wzrośnie z 5 stopni ciepła do 15 stopni, a w Polsce Zachodniej do 18 stopni.

Opóźnienie ciepła wiosennego wywołane zostało ciągłym napięciem mas powietrza polarno-morskiego i polarnego. Napływ ten spowodowany został utrzymaniem się silnego wyżu barometrycznego w Europie Zachodniej i Północno-Zachodniej. Zjawisko to powtarza się parjodycznie co kilkanaście lat.

Dolar wciąż spada

Funt ma być zdewaluowany

Waszyngton. — W dotychczasowych rokowaniach angielsko amerykańskich porozumienie nastąpiło o tyle, że już w najbliższych dniach ma być ustalony nowy stosunek dolara do funta. W kołach bliskich rządu mówią, że dziś nawet możliwe jest ogłoszenie urzędowego komunikatu w tej sprawie. Podobno dolar zostałby zdewaluowany o 15 proc. w stosunku do dawnego parytetu.

W dalszym ciągu odbywają się rokowania między rzeczoznawcami angielskimi i amerykańskimi, przyczem sprawy, które są przedmiotem obrad dotyczą zagadnień walutowych i stoją w ścisłym związku z przygotowaniami do światowej konferencji gospodarczej.

Rzeczoznawcy ci zbierają się dziś o godz. 11-ej w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, a o godz. 3-ej po południu w Białym Domu odbędzie się konferencja Roosevelta z Mac Donaldem.

W wiadomości, podanej przez United Press, wyrażony jest pogląd, że przypuszczalnie stosunek dolara po jego dewaluacji o 15 proc. do funta wynosić będzie 3,50 do 1, t. j. funt szterling będzie kosztował 3 dolary 50 centów. Oznaczałoby to obniżenie kursu funta szterlinga do około 26,50 zł., czyli o kilkanaście procent. g

Trzęsienie ziemi w Małej Azji

Tysiące zabitych i rannych

Rzym. — Wielkie wrażenie wywołały wiadomości o silnem trzęsieniu ziemi na wyspie Kos, położonej przy wybrzeżu Małej Azji. Wyspa ta należy do Włoch. Trzęsienie ziemi miało przebieg katastrofalny. Runęło wiele domów. a także została zniszczona miejscowa radjostacja. Wiadomość o trzęsieniu nadesłały radjostacje z wybrzeża Małej Azji, natomiast z wyspy Kos wiadomości jeszcze nie nadchodzą. Drogą pośrednią ustalono, że liczba zabitych i rannych jest olbrzymia i podobno przekracza parę tysięcy osób. Grozę sytuacji powiększała olbrzymia fala, powstała pod wpływem wstrząsu dna morskiego, która wdarła się wgłąb lądu, zatapiając pobrzeżne wioski.

Okręty ratownicze, przybyłe ze wszystkich stron na ratunek ludności, wyspy, donoszą o panice, która ogarnęła mieszkańców. Przerażenie wzrasta wskutek nieustannie powtarzających się lekkich wstrząsów, które zapowiadają nową katastrofę.

Mussolini odmawia Niemcom poparcia

w dążeniach do odzyskania Pomorza

Paryż. — „Temps" podaje sensacyjne informacje o przebiegu konferencji Mussoliniego z Goeringiem w Medjolanie. Premjer Włoch miał jakoby w sposób kategoryczny oświadczyć przedstawicielowi Hitlera, że z rozmów międzynarodowych należy całkowicie wykluczyć niemieckie żądania zwrotu Pomorza, jak też nie należy poruszać sprawy rewizji granicy niemiecko-polskiej, co jest naj zupełniej nieaktualne. W każdym razie Niemcy w swej polityce antypolskiej nie mogą liczyć na poparcie Włoch.

W kołach polityków krąży sensacyjna pogłoska, jakoby wycofanie się Mussoliniego z polityki popierania Niemców, miało się dokonać pod wpływem ostrzeżenia Francji, która się w sposób kategoryczny zapowiedziała, że każde działanie przeciwko jej sojusznikom uważa jako akcję przeciw sobie.

Anglja wygrała grę

o naftę perską

Londyn. — „Daily Herald" donosi, że pomiędzy zarządem Anglo-Persian Oil Co., a Persją doszło do prowizorycznego układu w sprawie likwidacji konfliktu o koncesję naftową. W myśl tego układu udział rządu perskiego w zyskach towarzystwa będzie podniesiony z 16 na 21 proc. Koncesja zostanie przedłużona na przeciąg 60 lat. Pozatem szach perski udzieli towarzystwu wyłącznego prawa eksploatacji terenów naftowych w północnej Persji, które nie były dotychczas objęte koncesją. Pra wo to będzie przysługiwało towarzystwu w ciągu 60 lat. Ten ostatni punkt godzi w interesy naftowe Ameryki i Rosji sowieckiej i stanowi poważny sukces Anglji. Nafta z północnej Persji będzie odprowadzana rurociągiem do portu Haifa. g

—o—

Tarcia na konferencji waszyngtońskiej

Konferencja ekonomiczna odbędzie się w Londynie

Paryż. — Do Nowego Jorku przybył Herriot. Jeszcze z pokładu „Ile de France" delegat Francji wygłosił powitanie, skierowane do narodu amerykańskiego. w którem podkreśla, że cały świat spogląda dziś z olbrzymiem zainteresowaniem na Waszyngton, skąd oczekuje zapoczątkowania odprężenia obecnej sytuacji gospodarczej, która przyciska wszystkie narody.

Przyjazd Heriota - optymisty do Ameryki nastąpił we właściwym momencie, gdyż w naradach rzeczoznawców i w konferencjach Mac Donalda z Rooseveltem powstały tarcia i rozbieżności, utrudniające porozumienie.

Jak twierdzą koła poinformowane, do tej pory nie doszło pomiędzy obydwoma mężami stanu do uzgodnienia poglądów na zasadnicze zagadnienia międzynarodowe. W szczególności miało nastąpić pewne przykre starcie na tle dewaluacji walut obu krajów. Na pytanie Roosevelta, czy Anglja zamierza wreszcie ustabilizować funta i na jakim mianowicie poziomie, Mac Donald odpowiedział pytaniem: „A na jakim poziomie uczynią to Stany Zjednoczone z dolarem?" Roosevelt poprzestał podobno na dość mętnej i nieokreślonej odpowiedzi, Również w sprawie barjer celnych obie strony ograniczyły się tylko do ogólnikowego stwierdzenia, że obniżenie ceł byłoby bardzo wskazane.

Według informacyj „Times'a" osiągnięto jedynie porozumienie w sprawie terminu zwołania wszechświatowej konferencji ekonomicznej w Londynie.

Zgodzono się, iż konferencja jest nakazem chwili i że powinna odbyć się pomiędzy 10 a 20 czerwca.

Dziennik ten stwierdza, iż wynik narad jest w dużym stopniu zależny od przebiegu rozmów z Herriotem, ponieważ bez współpracy francuskiej rozwiązanie prawie wszystkich zagadnień omawianych obecnie w Waszyngtonie nie jest obecnie możliwe.

Chwila bieżąca.

— Ks. biskup Gawlina, w czasie zwiedzania Bazyliki Wileńskiej udał się do krypty, w której spoczywają zwłoki ś. p. ks. biskupa Bandurskiego.

— W Zakopanem odbył się pogrzeb ś. p. prof. Wincentego Birkenmeyera, który uległ tragicznemu wypadkowi w czeskich Tatrach.

— Hitlerowcy niemieccy w Londynie postanowili utworzyć własną siedzibę, która będzie nosiła miano „Domu Brunatnego". Otwarcie siedziby nastąpi 1 maja.

— Przed trybunałem stanu rozpoczął się w Brnie Morawskiem proces przeciwko 58 faszystom czeskim, którzy 22 stycznia b. r. dokonali zamachu na koszary 43 p. p.

— Odsłonięcie polsko - czeskiego pomnika Żwirki i Wigury nastąpi w Cierlisku w dniu 10 go września bież. roku.

— Morszałek Piłsudski zgodził się na przyjęcie szefostwa korpusu kadetów nr 1. Korpus ten będzie nosił nazwę im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

— Ojciec św. mianował na arcybiskupa Toledo, który jest prymasem Hiszpanji biskupa z Tarasowa mgr. Isidora Goma y Thomas.

— Na międzynarodowych zawodach hippicznych w Nicei rotm Królikiewicz, jadący na „Regacie", uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i nie będzie mógł wziąć udziału w pozostałych konkurencjach.

— W Monachjum aresztowano pewego Hindusa, który przybył z Rosji, rzekomo z zamiarem dokonania zamachu na Hitlera.

— W hucie „Hortensja" w Piotrkowie wypowiedziano w sobotę prace wszystkim 300 robotnikom, z terminem 2 tygodniowym. W dniu 6 maja huta zostanie unieruchomiona. s

Ze Śląska.

(s) **Zebranie Koła Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia.** W Tarnowicach Starych odbyło się dn. 24 b. m. o godz 19.30 zebranie miesięczne Koła Narodowo Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Zebranie zagaił p. prezes i kierownik szkoły powszechnej Białecki. Rozpatrywana była m. in. sprawa uroczystości obchodu 3-go Maja. t

(ś) **Prowokacje hitlerowców w Król Hucie.** W ostatnich dwóch dniach w Król. Hucie w godzinach nocnych stwierdzono około 10 faktów prowokacyj i łżenia narodowości polskiej. Stwierdzono, że wieczorami i nocą wałęsają się ulicami Król. Huty podejrzani osobnicy, którzy prawdopodobnie przyjeżdżają z Bytomia i dopuszczają się prowokacyj. b

(ś) **Przedłużenie konwencji eksportowej na G Śląsku.** Ze sfer gospodarczych komunikują, że na posiedzeniu konwencji węglowej w Katowicach doszło do uregulowania szeregu spraw aktualnych dla przemysłu węglowego. Przedewszystkiem przedłużono konwencję eksportową, której ważność wygasła z dniem 1 kwietnia, o dalsze trzy miesiące t.j. do 1 lipca.

Pozatem zgodzono się na arbitraż w tych zasadniczych kwestjach, które dotychczas nie zostały uzgodnione. Arbitrem ma być dyr. departamentu górniczo-hutniczego p. Peche. b

(s) **Bezczelność hitlerowców z Radzionkowa.** Ubiegłej nocy dotąd nieujawnieni sprawcy wywiesili na drzewie koło kościoła w Radzionkowie, na wysokości 10 m. ponad ziemią afisz z godłem hitlerowskiem. Afisz został usunięty za spaawcami zaś wdrożono dochodzenie. t

(s) **Ujęcie przemytnika rodzynków.** W tych dniach został zatrzymany przez policję w Tarnowicach Starych Gora Bronisław z Rybowej, który miał przy sobie 7 i pół kg. rodzynków przemyconych z Niemiec. Po przesłuchaniu został Gora zwolniony z aresztu, towar zaś odstawiono do urzędu celnego w Tarnowicach Starych. t

(s) **Na froncie walki o byt** Zarząd tow. „Czeladź" w Katowicach zamierza unieruchomić kopalnię „Juljusz", w związku z czem w najbliższych dniach będzie wysłanych na urlop 200 robotników. Kopalnia była unieruchomiona w ciągu trzech miesięcy. Odnośne warunki podobno zostały już przesłane do komisarza demobilizacyjnego.

W gmachu związkowym w Sosnowcu odbędzie się dziś posiedzenie międzyzwiązkowej komisji porozumiewawczej, w której, zgodnie z zawartemi umowami, wezmą udział również przedstawiciele pracowników umysłowych. To zjednoczenie pracowników umysłowych z robotnikami, doda niewątpliwie siły w walce o pracę.

Popierajcie L. O. P. P.

Precz z niemieckiemi napisami!

Rozsądny głos naszego czytelnika.

(ś) Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujące pismo *(Red.)*

Jestem przyjezdnym i przypadkowo znalazłem się w Domu Ludowym w Tarnowskich Górach. Na zaproszenie jednego obywatela, wszedłem za kulisy i, wprost nie chciałem własnym oczom wierzyć, gdzie się znajduję, czy w Berlinie czy też w Tarn. Górach—w Polsce? Jednak po chwilowem zamroczeniu stwierdziłem, że znajduję się w polskiem mieście, a nie w jakiejś „szwabskiej" dziurze. Bo proszę sobie wyobrazić, po 11 latach polskości w Tarn. Górach, nikt nie pomyślał o tem, ażeby nazwy niemieckie zastąpić polskiemi. Zwróciłem się z pytaniem do obecnych, czy ich nie razi szwabska mowa? Czyżby naprawdę w magistracie tarnogórskim nie było ani jednego Polaka? Chyba nie! Ach, prawda, są ale boją się narazić p. burmistrzowi, wolą zachować neutralność, bo nuż wiatr się odwróci—a co wtedy będzie? A może Hitler zagarnąć Śląk? Wtedy p. burmistrz Michätz, nb. przez „t z"—niech wie, że to pod jego adresem może na swoch podwładnych patrzeć „krzywem" okiem. A zatem panowie Polacy z magistratu, jeżeli się tylko trochę czujecie gospodarzami w swojej ojczyźnie, to na miłość Boską, usuńcie napisy niemieckie, zastąpcie je polskiemi! Nie do pomyślenia jest aby po 11 latach w niepodległej Polsce, panoszył się język krwawych zbirów bandy Hitlera nietylko w mowie, ale nawet na tablicach, domach, sklepach i t d.

W wolnej Polsce — polska mowa! Precz ze „szwabską" mową. b

Przyjezdny.

(ś) **Wygcigi kolarskie w Tarn. Górach.** W niedzielę 14 maja w Tarn. Górach odbędą się wyścigi kolarskie na trakcie około 20 km. o mistrzostwo Tarn. Gór. b

Prawdziwe święto muzyki

Koncert orkiestry Marynarki Wojennej

Na koncert orkiestry reprezentacyjnej Marynarki Wojennej, pod batutą kpt. Dulina, przyznaję, szedłem z pewną tremą. Gust krytyki bowiem i gust sali — to rozbieżność. Często słyszy się zdanie, że coś się „podoba krytyce, ale nie jest dla publiczności". (Ostatecznie krytyk jest też „dla publiczności", zwłaszcza piszący w dzienniku). Często znów publiczności przypada do gustu muzyka, która wprost nurzy krytyka, taka jest oklepana i dobrze mu poprostu do znudzenia, znana. Przyznaję, doznałem jednak miłego rozczarowania. Na koncercie naszych dzielnych „wilków morskich" gust krytyki bowiem pokrył się całkowicie z gustem publiczności, czego dowodem były huczne brawa i entuzjastyczne przyjęcie marynarzy.

Wszyscy, bez wyjątku wszyscy słuchacze piątkowego koncertu wychodzili z sali pod silnym urokiem, zupełnie niezwykłego zespołu muzycznego, jakim się okazała orkiestra Marynarki Wojennej oraz jej dyrygent kp. Aleksander Dulin. Moc jego wytrwałej pracy, jego batuty, przechodzi niemal wszystko najlepsze, cośmy słyszeli ostatniemi czasy w Częstochowie, czyni rzeczy nadzwyczajne, z utworów wydobywa najwyższą sumę piękna z wykonawców — esencję ich zdolności, słuchaczy zaś zamienia w rzeszę, jednakowo czującą i jednym wspólnym zachwytem ogarnioną.

Dyrygent ten, wyczuwa wybornie charakter każdego twórcy, rozumie go, a nadto umie do idealnej wyżyny podnieść to wszystko, co tkwi w istocie utworu i co stanowi jego stronę najlepszą. Można śmiało powiedzieć, że dlatego to orkiestra święciła na piątkowym koncercie prawdziwy triumf, stojąc na wydatnej wyżynie artystycznej.

Na pierwszy ogień poszedł „Hymn do Bałtyku" Feliksa Nowowiejskiego znanego i niezmiernie cenionego w Wielkopolsce, kompozytora, organisty i kapelmistrza.

Z kolei orkiestra odegrała uwerturę „Polonia"—Wagnera osnutą na tle framentów polskich melodyj. Utwór wielkiego maga muzycznego z Bayreutu, wielkiego przyjaciela Polski, pomimo, że należy do trudniejszych dzieł muzycznych, orkiestra odegrała świetnie po mistrzowsku od frazując i cieniując. Kornety, waltornie, klarnety i fagoty wykonały swe, zanaczam po raz wtóry, trudne partje, z wielką znajomością instrumentu i z umiarem artystycznym. Następnie orkiestra odegrała „Taniec cygański" z opery „Henryk VIII"—Saint—Saënsa, arję z opery „Halka" Moniuszki, w której pokazał nielada szkołę i precyzję tonu, solista (kornet) oraz Poloneza As-dur Szopena. Nie od rzeczy będzie zaznaczyć w tem miejscu, że Polonez As-dur, to utwór pisany wyłącznie na fortepian. Dziwne jednak, że w wykonaniu go przez orkiestrę, zarówno w ujęciu, we frazowaniu jak i w oddaniu idei, było sto razy więcej istotnego Szopena niż u niejednego, ba zdolnego nawet pianisty, który tekst pisany wygrywa z dokładnością zupełną i nic ponadto.

Popłynęły pierwsze tony „Poloneza", i oto publiczność zamarła w bezruchu, nadsłuchując z zapartym w piersiach oddechem genjalnej wizji Szopena...

Zaszumiały gdzieś skrzydła husarskie, przeleciał tentent daleki, to znów zafurkotały chorągiewski ułańskie, odezwała się melodja pieśni ludowej, zawirowało koło taneczne, buchła gwarem swoim karczma wiejska, zaszeptały olchy wilgotne i łopkie, odezwały się rechotem znajomym żaby, rozmodliły się świerszcze w starym dworze modrzewiowym, wreszcie zaległa cisza. Gdy zamilkły ostatnie tony Poloneza zerwała się długo niemilknąca burza oklasków.

W drugiej części koncertu, zaprodukował kpt. Dulin orkiestrę symfoniczną, nieco słabszą może od dętej, ale stojącą również na b. wysokim poziomie. Uwertura z „Wesela Figara" Mozarta, została odegrana ze świetną techniką i odczuciem ducha tego kompozytora.

Również dobrze wypadło „Życie cygana"—Eilenberga (popisowa kreacja skrzypiec i wiolonczel). Nadto umieścił kpt. Dulin w programie „Poloneza" Naskowskiego, po którego pierwszych taktach już można było poznać, jakiego pełnej krwi muzyka i jaki zespół orkiestralny mamy przed sobą, wreszcie „Patrol Burów" — Komzaka, utwór egzotyczny, pisany nieco w duchu modernistycznym.

Trzecią i ostatnią część programu rozpoczęła wspaniała uwertura Nowowiejskiego do opery „Legenda Bałtyku", którą zarówno kompozytor jak i wykonawcy osiągnęli duży sukces artystyczny. Utwór ten w każdym szczególe brzmiał znakomicie. Orkiestracja mówiła o ogromnej znajomości środków i barw instrumentalnych. Zasady posługiwania się instrumentami, precyzyjnie i solidnie przez Niemców ujęte, przyswoił sobie Nowowiejski doskonale, to też nic dziwnego, że włada on techniką orkiestracyjną wspaniale. Motywy burzy gwałtowne wycie wiatru i wściekłe bicie fal morskich o skały nadbrzeżne, zostały wspaniale przełożone na język muzyki, język instrumentów blaszanych, drewnianych i kotłów. Na zakończenie usłyszeliśmy, szereg lżejszych utworów, a więc: Wiązankę pieśni p. t. „Złote kwiaty łąk i pól" kpt. Sidorowicza, „Kubę Jurka" — Namysłowskiego, „Piosenkę marynarza"; wreszcie marsz „Virtuti Militari" z fanfarami — kpt. Dulina.

Kpt. Dulin wraz ze swym zespołem dał nam wciągu przeszło dwugodzinnego programu, prawdziwą ucztę muzyczną. Należy on, jak już wspomniałem, do kapelmistrzów dbających przedewszystkiem o możność popisu orkiestry, która gra pod jego batutą z temperamentem i satysfakcją.—

Orkiestra przez cały czas koncertu przemawiała do publiczności barwą i wdzięcznemi „gestami" melodyjnemi, skrupulatną rytmiką i wreszcie dynamiką, proporcjonalnie rozłożoną na wielkiej przestrzeni całego odtwarzanego dzieła i repertuaru. *dek*

(ś) **Manifestacje przeciw gwałtom niemieckim w Szarleju.** W Szarleju leżącym tuż nad granicą polsko-niemiecką w pow. świętochłowickim, odbył się olbrzymi manifestacyjny wiec przeciwko gwałtom i prowokacjom niemieckim, który zgromadził przeszło 4000 ludzi.

Na wiecu przemawiali pos. Płonka (BBWR), oraz dr. Hager. Wiec zakończono ostremi rezolucjami przeciwko gwałtom niemieckim.

Przewodniczył na wiecu obywatel Szarleja p. Szczepan Ludyga. g

(ś) **Tragiczny wypadek w Siemianowicach.** W czasie wydobywania drzewa z nieczynnego już biedaszybu w Siemianowicach zaczadził się na dnie 29-letni Ewald Schade. Osłabiony zdołał jeszcze zawołać o pomoc, wskutek czego robotnicy, znajdujący się na powierzchni zrzucili mu na dół linę, którą Schade owiązał się. W czasie wyciągania nieszczęśliwego lina jednak zerwała się. Shace wpadł do szybu i poniósł śmierć na miejscu. Wezwana na miejsce kolumna sanitarna z Wełnowca wydobyła na wierzch zwłoki i przewiozła je do szpitala Spółki Brackicj w Siemianowicach. g

Z Częstochowy

Kalendarzyk

1933	KWIECIEŃ **26** Środa Dziś Marka Jutro Marcelina	Słońca wsch ód 4.24 zachód 6.50

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 25 na 26 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Kozerskiego II Aleja 26.
i apteka na Ostatnim Groszu.

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Monikowskiego I Aleja 14.
p. Lesińskiego ulica Wieluńska 49.

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny.
„Smaczny chleb kłamstwa“.

Kino „Nowości“.
„Mąż z urojenia“. „Huragan“.

— **Obchód uroczystości 3-go maja.** — Wczoraj w sali Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obchodu 3-go maja i zbiórki na „Dar Narodowy” pod przewodnictwem p. płk. Czaplińskiego.

Na wstępie przystąpiono do ukonstytuowania prezydjum, do którego weszli pp.: inspektor szkolny Bień — przewodniczący, naczelnik Straży Ogniowej Serednicki — zast. przewodniczącego, prez. Reimschüssell—skarbnik i ref. Płazak—sekretarz.

Szczegółowo został omówiony program uroczystości, w wyniku czego postanowiono zwołać ponowne zebranie na piątek 28 bm, na którem przewodniczący poszczególnych sekcyj złożą odpowiednie projekty w sprawie obchodu, oraz sprawozdanie z dokonanych przez siebie prac. s

— **Nowy zarząd Zw. Oficerów Rezerwy.** W ub. niedz. na posiedzeniu Częstochowskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy, dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli: p.p. dyr. A. Hałaciński—prezes, poseł dr. T. Bilichowski, Z. Kachelski, T. Jagodziński, Rzapka, Szmólka i Morat—członkowie. b

— **Posiedzenie Komisji cennikowej.** W środę 26 b. m. odbędzie się w magistracie o godz. 10 r., w pierwszym, o 10,30 zaś w drugim terminie posiedzenie komisji do badania cen. Na porządku dziennym sprawa rewizji i cennika na mięso wieprzowe, tłuszcze oraz na wyroby wędlin i sprawa rewizji cennika na mięso wołowe. b

Wielki proces komunistyczny

11 osób na ławie oskarżonych

— Wczoraj o g. 10 rano rozpoczął się wielki proces komunistyczny przeciwko 11-tu oskarżonym: M. Braunowi, J. Windmanowi, S. Grucy, S. Szydzie, L. Fornalczykowi, F. Jakubowiczowi, J. Krawczykowi, I. Uljańskiemu, B. Lemerowi, W. Gramburgowi i J. Białaczewskiemu.

Rozprawie przewodniczył sędzia Nakonieczny przy udziale sędziów: Gawlikowskiego i Terpiłowskiego. Oskarżał pprokurator K. Jarzębiński. Obronę wnosili adwokaci: Dziubiński, Paciorkowski, S. Gawroński, J. Markowicz, Rojchman Kohn, oraz apl. adw. D. Markowicz.

Z aktu oskarżenia wynika, że oskarżeni: Uljański, Lemer i Gramburger w dniu 11 grudnia ub. roku z okazji akademji PPS. w sali kina „Atlantic” z racji 40-lecia egzystencji, w celu wywołania zamieszek i rozbicia akademji, zaczęli wznosić okrzyki przeciwrządowe.

Oczywiście zostali zaraz ujęci i odstawieni do pobliskiego więzienia na Zawodziu.

Reszta oskarżonych została schwytana tegoż dnia, tylko o 2 godziny wcześniej, na Nowym Rynku w bramie domu Nr 14, gdzie zmagazynowane mieli kilka tysięcy ulotek, do rozrzucenia ich na akademji i na ulicach. Policja jednak dowiedziała się o tych przygotowaniach drogą poufną i na czas je udaremniła.

Z oskarżonych jedynie Białaczewski przyznał się do winy.

Zeznania 36 świadków do sprawy materjału rewelacyjnego nie miały. Z niektórych świadków, strony wogóle się zrzekły.

Po przemówieniu stron, sąd o godzinie 21 przerwał rozprawę i odroczył ogłoszenie wyroku na wtorek godzinę 12 s

Robotnicy częstochowscy w walce o byt

Strajk protestacyjny w fabryce „Stradom“

W ostatnich dniach sytuacja w Częstochowie stała się bardzo niepokojąca, a nawet groźna. W ubiegłą środę robotnicy papierni, zagrożeni w swej i tak marnej egzystencji, postanowili rozpocząć strajk. Od środy do dnia dzisiejszego nie opuszczają warsztatów pracy. Dyrekcja fabryki zachowuje prowokującą neutralność.

Nie chce rozmawiać z przedstawicielami wyzyskiwanych robotników. Stoi uparcie na stanowisku stopniowej redukcji robotników i obniżki — groszowych zarobków. Robotnicy bez różnicy przekonań politycznych, solidarnie w dniu wczorajszym przestali przyjmować pożywienie. A dziś żony, córki i siostry strajkujących mężów, ojców i braci — udały się do inspektora pracy z interwencją. W związku z tem inspektor p. inż. Wasilewski odbył dłuższą konferencje z p. starostą. Tłum kobiet udał się pod starostwo, gdzie wysłano delegacje do p. starosty. Śladem papierni poszły fabryki włókiennicze, które wymówiły wszystkim robotnikom 14 dni, poczem będą przyjęci na nowych warunkach. g

Wobec tego stanowiska związku przemysłu włókienniczego, wczoraj o godz. 10 rano wybuchł 2-godzinny strajk protestacyjny w fabryce „Stradom“, który—na skutek interwencji p. Dąbrowskiego—przerwano o godzinie 12.

W związku z tem we czwartek odbędzie się pierwsza konferencja w Inspektoracie Pracy, od której wyniku uzależniona będzie dalsza akcja robotników, zmierzająca do utrzymania dotychczasowych płac. A więc w najbliższych dniach nastąpi rozwiązanie bardzo poważnej kwestji: czy robotnik częstochowski ma być białym murzynem, czy nie.

Nad Częstochową wschodzi widmo „Klimontowa”, „Mortimera“...? s

— **Z teatru Kameralnego.** We wtorek dnia 25 bm. znakomita komedjo groteska B. Winawera „Smaczny chleb kłamstwa“ w wykonaniu, H. Ceranki, H. Gallowej, J. Gozdeckiej oraz J. Orchonia, St. Dębicza S. Brema i R Piotrowskiego. Początek o godz. 20 ej. Ceny normalne. Jak już donosiliśmy, najbliższą nowością naszego teatru będzie sensacyjna sztuka "Pokój Nr. 17 na III p.“ mająca b. wiele cech wspólnych z toczącym się obecnie procesem Rity Gorgonowej, gdyż i tu podobnie jak w sensacyjnym procesie niema żadnych dowodów, są tylko poszlaki. Niesamowita i arcyciekawa w swem założeniu ta sztuka — grana z olbrzymiem powodzeniem na scenia Teatru Kameralnego w Warszawie, wejdzie na repertuar naszego teatru jeszcze w bieżącym tygodniu. Sztukę przygotowuje reżysersko dyr. Iwo Gall. g

— **Obostrzenia dla „oglądaczy“ badania mięsa.** Dnia 19 maja b. r. wejdzie w życie ustawa w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, która wprowadza znaczne obostrzenia dla t. zw. oglądaczy urzędowego badania mięsa.

Zgodnie z tą ustawą minister rolnictwa i reform rolnych może w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem opieki społecznej zakazywać powierzania oglądaczom urzędowego badania mięsa w poszczególnych osiedlach z ludnością mniejszą niż 10 tys. mieszkańców o ile zachodzą potrzeby eksportowe mięsa i jego przetworów.

Jeżeli w miejscu uboju mięso zostało urzędowo zbadane i oznakowane przez lekarza weterynaryjnego, to po wprowadzeniu go do miejscowości posiadających rzeźnie publiczne, w których urzędowe badanie wykonywa wyłącznie lekarz weterynaryjny, mięso to może być, na zarządzenie władzy, tylko poddane sprawdzeniu, czy zostało istotnie zbadane i oznakowane przez lekarza weterynaryjnego i uznane przez niego za zdatne do spożycia oraz czy nie zachodzi rozkład gnilny mięsa.

Opłaty za sprawdzanie badania nie mogą przekraczać 25 procent opłat, pobieranych za badanie mięsa ze zwierząt poddanych ubojowi w miejscowej rzeźni. t

— **Namiętny chlebodawca.** Onegdaj zgłosiła się do komisarjatu P. P. Stanisława Borowiczowa, młoda dziewczyna, która opowiedziała ze łzami w oczach, że jej chlebodawca, Wacław Kulis (kolonja Grabówka), w czasie od Niedzieli Palmowej do Niedzieli Przewodniej; dokonał na niej trzyktotnego zgwałcenia, używając do tego przemocy. Policja prowadzi dochodzenie w tej drażliwej sprawie.

— **Odroczenie wypłat firm „Saturn“ i „J. Dawidowicz“.** Wczoraj na wokandzie wydziału cywilnego sądu okręgowego pod przewodnictwem wiceprezesa Kallera i przy udziale sędziów Sperlinga i Pola, znalazła się sprawa udzielenia nadzoru sądowego zakładom przemysłowym „Saturn“ i „J. Dawidowicz“. W imieniu obu firm występował adw. Konarski.

Z ramienia zaś grupy wierzycieli, którzy zgłosili sprzeciw przeciwko udzielaniu odroczenia wypłat, występowali adw. Lewit z Warszawy i adw. Krauskopf. Po referacie sędziego Sperlinga i wysłuchaniu opinji biegłego p. Gajewskiego, sąd udzielił firmom odroczenia wypłat na okres 3 miesięcy. Sędzią komisarzem został mianowany sędzia Pol, a nadzorcą sądowym p. Zygmunt Stiler. g

— **Kwestja zaufania.** Żyjemy w czasach, kiedy zaufanie uważa się za stracony skarb. Na wszechświatowych konferencjach zaufanie wysuwa się na pierwszy plan, porkreśla się jego wyjątkowe znaczenie. Dla podtrzymania jednak tego zaufania, narody wydają miljardy złotych na zbrojenie się. Budują olbrzymie pancerne, betonowe zkarbce o głębokości kilkudziesięciu metrów. Za pomocą specjalnych, wyrafinowanych sztuczek nowoczesnej techniki zatapiają je i. t. p. I słusznie bo to jest gwarancja zaufania Pan Jan Wroński (Dwernickiego 21) był innego zdania. Mówił, że skarbce betonowe są dobre, ale w ochronie przed złodziejami: — Tymczsem, panie dziejku ja mam syna więc złodziei się nie obawiam. Rzeczywistość zadała kłam jego twierdzeniom. Bo oto wczoraj spotkały go dwa nieszczęścia: Znikło ze skrytki 220 zł. i... syn przepadł bez śladu. Po tym wypadku p. Wroński przysiągł na brodę proroka, zaoszczędzone pieniądze umieszczać w jednej miejscowych instytucyi oszczędnościowch Tam będą pewniejsze.

Młodociani podróżnicy

porzucili dom ojców swoich.

Pp. Gil i Gajda, ojcowie dzieci, zostali nawiedzeni nielada zmartwieniem. Oto ich najmłodsze latorośle: 15-letni Alfred Gil i 12-letni Eugenjusz Gejda, od dłuższego czasu zapowiadali swój wyjazd do Ameryki, w celu zdobycia miljonowych fortun ew. sławy artystów fimowych. Oczywiście nikt nie przywiązywał do tych planów większego znaczenia. Zbywano ich śmiechem. Aż tu grom z jasnego nieba. Onegdaj chłopcy nie wrócili ze szkoły do domu. Zaniepokojeni rodzice wszczęli poszukiwania na własną rękę, a gdy spełzły one na niczem, zameldowali o zajściu policji, która rozesłała najzdolniejszych wywiadowców—detektywów na poszukiwanie dwuch młodocianych uciekinierów.

Prawdopodobnie przyszli Alfred „Menjou“ i Eugenjusz „Bedo“ udali się w kierunku Gdyni. b

— **Noclegi w pociągach popularnych.** Jak wiadomo, Min. Komunikacji stworzyło ostatnio nowy typ tanich pociągów wycieczkowych t. zw. pociągów popularnych. Min. Komunikacji, chcąc uławić organizatorom wycieczek zapewnienie noclegów uczestnikom wycieczki, zezwoliło w pewnych wypadkach na noclegi w wagonach.

Noclegi w wagonach dopuszczalne są w tych miejscowościach, w których organizatorzy napotykają na trudności ulokowania na noc wszystkich uczestników. Każdorazowo organizatorzy wycieczki muszą uzyskiwać zezwolenie Ministerstwa. g

— **Pobory rezerwistów wolne od podatku dochodowego.** Min. Skarbu rozesłało do izb skarbowych okólnik, wyjaśniający, że kwoty, wypłacane oficerom i podoficerom rezerwy, powołanym na ćwiczenia wojskowe, nie podlegają obowiązkowi potrącenia podatku dochodowego, ponieważ nie są one ani uposażeniem służbowem, ani wynagrodzeniem za najemną pracę.

Ćwiczenia wojskowe nie opierają się na stosunku umownym, lecz są obowiązkiem prawnopublicznym o charakterze przymusowym, wobec czego kwoty, wypłacane w czasie ćwiczeń są narówni z djetami. b

Z KRAJU

„Święto morza" dn. 28 i 29 czerwca

(—) W lokalu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie odbyło się posiedzenie konstytucyjne propagandy i prasy przy komitecie wykonawczym „Święta Morza".

Zebranie zagaił członek zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, b. minister inż. Kamiński, przedstawiając plan prac przygotowawczych „Święta Morza", które w tym roku odbędzie się w d. 28 i 29 czerwca i organizowane będzie na wielką skalę, przyczem obejmie całą Polskę oraz wszystkie ośrodki polskie na obczyźnie.

Protektorat nad „Świętem Morza" objął p. Prezydent Rzeczypospolitej, pierwszy marszałek Polski J. Piłsudski oraz prymas Polski ks. kardynał Hlond.

Po zagajeniu odbyło się ukonstytuowanie komisyj propagandy i prasy. s

Z banku do kozy

za korzystanie z pomyłki kasjera

(—) Stanisław Gątek zamieszkały w hotelu „Brytanja" w Warszawie miał na koncie swem w Powszechnym Banku Związkowym w Polsce sumę 2999 zł. 47 gr.

Przed paru dniami Gątek dał bankowi piśmienne zlecenie wypłacenia 30 proc. tej sumy adwokatowi Horszowskiemu, syndykowi upadłości firmy „Inż. Józef Cieszkowski".

Gdy po pewnym czasie Gątek zwrócił się do banku, aby podjąć resztę swego wkładu, kasjer Roland Rocker, przez pomyłkę wypłacił mu całą sumę 2999 zł. 47 gr. Gątek pieniądze przyjął i po ujawnieniu omyłki kasjera odmówił zwrotu nadpłaconej mu sumy.

Dochodzenie ujawniło istotny stan rzeczy i nieuczciwy Gątek został aresztowany. s

Zamiast tytoniu— słoma

Mając nieco pieniędzy, Szaja Łabęcki, będąc w Warszawie postanowił zrobić jakiś intratny interes handlowy. Dowiedziało się o tem kilku oszustów, rekrutujących się z pośród tragarzy i zaproponowali Łabęckiemu nabycie większej partji tytoniu po bardzo niskiej cenie—że to niby towar pochodzi z nieczystego źródła.—Łabęcki udał się na ulicę Niską, gdzie obejrzał dwie skrzynki tytoniu i kupił za 1700 złotych.

Po zapłaceniu należności zjawiło się 2 nieznajomych niby to kupców, którzy oświadczyli, że tytoń jest ich własnością i został im skradziony. Przerażony Łabęcki uciekł od towaru, zostawiwszy go na łasce losu. Gdy atoli dowiedział się o tem, że był to podstęp i w skrzyniach tylko na wierzchu leżała warstwa tytoniu, wewnątrz zaś była słoma, tak się tem zgorszył, że pobiegł ze skargą do policji.

Pomysłowi oszuści są poszukiwani. s

Niesumienny urzędnik Uniwersytetu popełniał systematyczne nadużycia.

Z polecenia prok. Firstenberga aresztowany został urzędnik Uniwersytetu Warszawskiego administrator domu profesorów Feliks Gryglewicz. Aresztowanie nastąpiło w związku z wykryciem nowych nadużyć na terenie Uniwersytetu Warszawskiego.

W jesieni roku ub. popełnił samobójstwo kwestor Uniwersytetu, Wagner. Jak się okazało, przyczyną samobójstwa były nadużycia, popełnione przez podległego mu urzędnika, Budzickiego, za które kwestor ponosił odpowiedzialność służbową. Budzicki został aresztowany i zwolniony za kaucją po prawie całkowitem pokryciu zdefraudowanych sum.

Akt oskarżenia przeciwko niemu został już sporządzony.

W czasie śledztwa natrafiono na ślad nowych nadużyć, nie mających już związku z pierwszem. Defraudacyj na bardzo wysokie sumy dopuszczał się systematycznie Gryglewicz. Polegały one na tem, że urzędnik nie wykazywał różnych wpływów pieniężnych i przelewał je zamiast do kasy uniwersyteckiej, do własnej kieszeni. Ślad nadużyć Gryglewicz ukrywał zapomocą sprytnych manipulacyj księgowych.

Ustalenie wysokości zdefraudowanej sumy jest niemożliwe. Przesłuchany defraudant przyznał się dotychczas do przywłaszczenia 16 tys. zł. Suma ta jest w rzeczywistości o wiele większa.

Przywłaszczone pieniądze Gryglewicz poukrywał, a częściowo kupił za nie kilka taksówek, które wypuścił na miasto. Na taksówki te został założony sekwestr w celu zabezpieczenia pretensyj materjalnych. b

Ujęcie „Madame Pancarier"

stręczycielki do nierządu.

Do urzędu śledczego w Warszawie zgłosił się p. Władysław J. i zameldował, że narzeczona jego wpadła w sidła jakiejś kobiety, stręczącej do nierządu. Policja wdrożyła dochodzenie i ustaliła, że stręczycielką jest niejaka Aurelja Masłowska, znana w pewnych sferach Warszawy jako „Madame Pancarier".

Zajmowała ona zaciszne mieszkanko przy ul. Widok, gdzie zwabiała młode i przystojne dziewczęta. Poznawała je zwykle w kawiarniach lub „przypadkowo" na ulicy. Masłowska potrafiła uśpić czujność dziewczyny, potem upijała ją do nieprzytomności i zapraszała do swego mieszkania starych lowelasów, żądnych sensacyjnych wrażeń.

Stręczycielkę aresztowano. Decyzją sędziego śledczego zwolniono ją z aresztu, pozostawiając pod nadzorem policji. b

Walne zgromadzenie

Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich

(—) Walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich odbędzie się w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych w gmachu Sejmu w dniu 7 maja r. b. w pierwszym terminie o godz. 10 rano, w drugim terminie o godz. 11 bez względu na ilość obecnych. s

ZE ŚWIATA

Niewidzialne choroby

(v) Słynny bakterjolog francuski prof. Charles Nicol, dyrektor instytutu Pasteur'a w Tunisie, wykrył istnienie t. zw. niewidzialnych chorób. Podczas pierwszych swoich doświadczeń Nicol zauważył, że niektóre zwierzęta nie reagują na szczepionkę plamistego tyfusu, okazało się, że krew ich zawiera bakcyle tyfusowe, stwierdzające, że stworzenia owe przeszły tyfus niepostrzeżenie.

Po długich badaniach prof. Nicol stwierdził, że z ludźmi zachodzi to samo. Taka choroba przechodzi lekko nie wywołując ogólnych zaburzeń w organizmie. Nie należy jednak mieszać „niewidzialnych chorób" z objawami „latenty", kiedy to bakcyl śpi w organizmie, nie wywołując choroby. Ludzie, noszący w sobie „niewidzialną chorobę" są właściwie chorzy i krew ich też jest bakterjologicznym obrazem typowej choroby.

Niewidzialna choroba wywołuje stan immunitetu (uodpornienia) tak jakby pod działaniem szczepionki przeciwchorobowej. Odkrycie prof. Nicol'a wywoła przewrót w patologji i prawdopodobnie skieruje naukę o djagnozach i leczeniu chorób zakaźnych na zupełnie nowe tory. g

Zapisz się na członka Ligi Morskiej i Kolon.

Kartel „pracowników przemysłowych"

Niezwykła organizacja skazańców

(x) W Meksyku powstał ostatnio kartel, który jest dotychczas jedynym w swoim rodzaju: mianowicie kartel więźniów. Ma on na celu zapewnić pomoc prawną „gościom" więzień meksykańskich.

Organizacja ta liczy już 14,955 członków. Wszyscy oni rekrutują się bądź to z pośród więźniów, którzy odsiadują karę w jednem z więzień meksykańskich, bądź też z pomiędzy tych, którzy zostali zdeportowani na wyspę, gdzie się mieści kolonja karna. Kartel ten posiada statut i szczegółowy regulamin i utrzymuje się ze składek, które w przeliczeniu na naszą walutę wynosiłyby około 20 groszy tygodniowo. Kartel ten postawił sobie dalej za zadanie prowadzenia biura pośrednictwa pracy dla więźniów, którzy odsiedzieli już karę. W ten sposób zamierza organizacja ułatwić swoim członkom powrót do uczciwego życia.

Wszyscy kierownicy, dyrektorzy i urzędnicy tego kartelu rekrutują się z pośród ludzi, którzy mają za sobą roboty przymusowe, lub przynajmniej kilka lat więzienia. g

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, środa 26 kwietnia.

12.10 Płyty gramofonowe.
15.35 Program dla młodzieży.
16,00 Płyty.
16.20 Odczyt dla maturzystów.
17.00 Transmisja ze Lwowa.
18.00 Odczyt dla maturzystów.
19.20 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza".
19.30 Feljeton literacki.
19.45 Prasowy dziennik radjowy
21.00 Wiadomości sportowe.
21.10 Koncert
22.00 „Na widnokręgu".
22.15 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.
25.00 Muzyka taneczna z danc.

Katowice środa 26 kwietnia.

Godz. 11.57: sygnał czasu. 12.10: płyty 13.20: kom. meteor. 15.10: kom. z Warszawy 15.25: kom. gospod. i giełd. 15.35: audycja dla dzieci młodszych. 16: intermezzo muz. 16.20: transm. z Warszawy. 17: płyty. 17.40 odczyt z Warszawy. 17.55: program na czwartek. 18: transm. z Warszawy. 19: K. Nitschowa „Gospodyni śląska". 19.35: repertuar teatru. 19.25: kom. zw. młodz. 19.39: transm. z Warszawy. 22.15: program na czwartek. 22.20: intermezzo muz. 22.40: transmisja z Warszawy. 23: skrzynka poczt. w jęz. franc

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „DRUKARZ"

Drukarnia „Udziałowa" w Częstochowie Najśw. Panny Marji 41.